



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 11/2013

Elżbieta DASZKOWSKA

Konflikt cypryjsko-turecki a europejskie perspektywy Turcji



Wstęp

Ścisła integracja z krajami Europy Zachodniej stanowiła strategiczny cel polityki zagranicznej Turcji już od lat 50. XX w. Z tego też powodu Ankara jest jednym z najstarszych członków Sojuszu Północnoatlantyckiego (od 1952 r.), a pierwszy raz wniosek o członkostwo do Wspólnot Europejskich zgłosiła jeszcze w 1959 r. W 1963 r. został zaś podpisany układ o stowarzyszeniu, dotyczący ustanowienia unii celnej między Turcją a EWG, formalnie funkcjonującej od 1996 r. Współpraca Ankary z NATO przez dłuższy czas układała się pomyślnie, wzmacniając ambicje europejskie Turcji. Cieniem na pomyślną realizację tych planów położyły się jednak złe relacje międzysąsiedzkie z Grecją i Cyprzem. Przyłączenie tego ostatniego państwa do struktur Unii Europejskiej w 2004 r. miało wpływ na zablokowanie rozmów na linii Ankara-Bruksela, dotyczących rozszerzenia granic Unii poza Bosfor, jak również przyczyniło się do ochłodzenia bardzo dobrych relacji tego kraju z sojusznikami z NATO w kontekście stosunku do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) UE.

Złe relacje sąsiedzkie były bezpośrednią przyczyną zamrożenia stosunków Turcji z Unią po objęciu przez Republikę Cypru prezydencji w Radzie UE w drugiej połowie 2012 r. Z drugiej jednak strony, w ostatniej dekadzie znaczenie w stosunkach międzynarodowych kraju nad Bosforem bardzo wzrosło. Turcja starała się wykorzystać „arabską wiosnę” dla upowszechnienia w regionie Bliskiego Wschodu swojego modelu polityczno-gospodarczego. Ankara podejmuje też wysiłki na rzecz umocnienia swoich wpływów na Bałkanach, traktując ten obszar jako tradycyjną strefę wpływów jeszcze z czasów Imperium Osmańskiego, tym bardziej, że celem polityki zagranicznej tamtejszych państw również jest akcesja do UE.

W warunkach powstałego impasu akcesyjnego, nieprzychylniej polityki poszczególnych państw „starej UE”, kryzysu w strefie euro pojawia się pytanie: czy akcesja do UE jest wciąż priorytetem polityki zagranicznej Ankary i czy będzie takim w najbliższej przyszłości? Czy Cypr i Turcja zdołają ułożyć swoje relacje sąsiedzkie na tyle, aby negocjacje z UE zostały ożywione? W jakim kierunku będzie ewoluować WPBiO w dobie powtarzającego się tureckiego weta w trakcie obrad UE-NATO?



Prezydencja cypryjska a impas w negocjacjach Turcji z UE

Konflikt cypryjski stanowi nie tylko przykład na trudne relacje sąsiedzkie między Turcją a Cyprem, ale jest jednocześnie bardzo poważaną przeszkodą w rozmowach akcesyjnych Turcji z UE. W ocenie społeczności międzynarodowej jedynie Republika Cypru jest uznawana za prawowitego reprezentanta całej wyspy, zaś terytoria Tureckiej Republiki Cypru Północnego (TRCP) uważa się powszechnie za znajdujące się pod turecką okupacją¹.

W ciągu 40 lat konfliktu podejmowano – zarówno pod egidą społeczności międzynarodowej, jak i zewnętrznych aktorów – wiele prób zjednoczenia wyspy. Do kluczowych kwestii spornych, pojawiających się w trakcie podejmowanych prób negocjacji, należały: przyszły status i system rządów wyspy, zwrot mienia wysiedlonych Greków, kwestia wycofania stacjonujących na wyspie żołnierzy tureckich czy obywatelstwa Turków osiedlonych na wyspie po 1974 r. (strona grecka uznaje ich za nielegalnych emigrantów). Tzw. Plan Annana z 2004 r. został uznany za najbardziej wszechstronną propozycję rozwiązania konfliktu. Zgodnie z założeniami plan miał zostać przyjęty w referendum, co miało ułatwić akcesję całego Cypru do UE. Plan spotkał się z aprobatą w tureckiej części wyspy, lecz został odrzucony przez cypryjskich Greków. W rezultacie jedynie grecka część Cypru uzyskała członkostwo w UE. Od 2008 r. rozpoczęła się kolejna seria rozmów pod patronatem nowego Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-moona i rokowania są prowadzone w oparciu o zasadę „dopóki wszystko nie jest uzgodnione, nic nie jest uzgodnione”². Z tego też powodu, pomimo zbliżonego stanowiska stron w wielu sprawach, nie jest możliwe szybkie osiągnięcie porozumienia.

Kwestia cypryjska uległa w ostatnim czasie zaostrzeniu w efekcie nowo otwartego konfliktu o wydobycie gazu we wschodniej części M. Śródziemnego. Znaczne pokłady tego surowca odkryto w 2011 r. pod dnem wyłącznej strefy ekonomicznej Republiki Cypru. Ankarą od samego początku wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec poszukiwań i wydobywania surowców energetycznych na tym obszarze argumentując, że wytyczenie strefy i warunków eksploatacji będzie osobnym przedmiotem ustaleń, jak też podnosząc

¹ Od 1974 r. nieprzerwanie stacjonują tam wojska tureckie, strzegąc nienaruszalności granicy a obie części wyspy są rozdzielone tzw. „zieloną linią” monitorowaną przez ONZ.

² Sz. Ananicz „Prezydencja cypryjska a relacje Turcji z UE”, komentarze OSW nr 82 z dnia 1 czerwca 2012 r.



zarzut, że wszyscy mieszkańcy Cypru mają prawo do czerpania korzyści ekonomicznych z bogactw wyspy – w tym kontekście oczywiście Turcy cypryjscy.

Kryzys cypryjski stał się oficjalnym powodem, dla którego Turcja ogłosiła bojkot prezydencji Cypru w Radzie UE w drugiej połowie 2012 r. W gruncie rzeczy decyzja ta stanowi logiczną konsekwencję polityki Ankary względem Nikozji, polegającą na nieuznawaniu Republiki Cypru. Turcja traktuje tę kwestię również w znaczeniu prestiżowym, gdyż bojkot miał umniejszyć prestiż prezydencji cypryjskiej, zwłaszcza że jest to pierwszy raz w Radzie UE gdy kraj ten sprawuje przewodnictwo, poza tym na kwestię prezydencji Cypru kładzie się dodatkowo cieniem fakt, że ten kraj w momencie obejmowania przewodnictwa podobnie jak Grecja cierpiał na poważne problemy finansowe³. Działania te były również obliczone na wywarcie na tyle silnej presji na UE, aby proces negocjacji akcesyjnych, które od dłuższego czasu są w impasie, został również odblokowany⁴. Obecnie należy wręcz mówić o kryzysie w negocjacjach między stronami, od 2010 r. żaden nowy rozdział nie został otwarty, a od 2006 r. nie zamknięto żadnego działu tematycznego.

Swoistym sposobem na wyminięcie konfliktu cypryjskiego był nowy mechanizm współpracy między UE a Turcją nazwany „pozytywną agendą”. Chodziło o kontynuację rozmów w ramach grup roboczych, złożonych z przedstawicieli stron, w dziedzinach oficjalnie uznanych za zamrożone obszary rokowań, a więc: energetyka, prawa człowieka, kwestie dotyczące reform wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości, polityka zagraniczna. Tak więc „pozytywna agenda” stanowiła równoległy format współpracy, mający nadać nowy impuls do dwustronnych relacji na linii Turcja – UE, jakkolwiek trudno mówić o jakimkolwiek przełomie na drodze postępów integracyjnych Ankary⁵. Kontynuacja rozmów w takiej formule ma w opinii Turcji stanowić dodatkową możliwość zaprezentowania KE postępów w implementacji *acquis communautaire*, jak też rezultatów wdrażanych reform.⁶

W opinii władz tureckich taki kierunek działań zwiększy tylko wewnątrz UE przychylność dla odblokowania negocjacji akcesyjnych, jak też będzie swoistą „promocją”

³ „Bankrut na czele UE? Cypr przejmuje prezydencję”, <http://biznes.newsweek.pl/bankrut-na-czele-unii> z dnia 30 czerwca 2012 r.

⁴ „Turcja obawia się „zamrożenia” stosunków z UE- <http://www.wprost.pl/ar/253153/turcja-obawia-sie-zamrozenia-stosunkow-z-ue>, z dnia 13 lipca 2012 r.

⁵ S. Füle „Turkey and EU: common challenges, common future”, z dnia 10 października 2012 r.

⁶ M. Zaborowski (red.) „Wybory w Turcji. Konsekwencje dla polityki wewnętrznej i zewnętrznej.” PISM nr 64(813) z dnia 10 czerwca 2011 r.



działań Turcji, co przełoży się na wzrost prestiżu tego państwa na arenie międzynarodowej. Co więcej dodatkowym celem jaki stawia sobie Ankara do osiągnięcia w krótkim czasie jest zniesienie obowiązku wizowego dla swoich obywateli planujących wjazd na obszar UE⁷.

Turcja w NATO i ewolucja jej stanowiska wobec WPBiO

Przynależność do Sojuszu Północnoatlantyckiego stanowiła dla Turcji rękojmię bezpieczeństwa w okresie powojennym z uwagi na bardzo ekspansjonistyczną, a niekiedy wręcz wrogą politykę ZSRR, który względem Ankary wysuwał roszczenia terytorialne. Wkrótce potem wraz z umieszczeniem amerykańskiej broni jądrowej na obszarze Turcji, kraj ten stał się naturalną tamą dla radzieckiej polityki zagranicznej, obliczonej na objęcie swoim zasięgiem Bliskiego Wschodu. Z tego też powodu znaczenie Turcji w NATO zawsze było wysokie, z uwagi na położenie, liczną, silną i dobrze wyszkoloną armię – *summa summarum* Turcja zawsze mogła liczyć na pomoc Sojuszu Północnoatlantyckiego w formie wsparcia gospodarczego, politycznego i militarnego, mającego na celu neutralizację prób zdobycia w tym kraju wpływów Moskwy. Z tego względu nie bez powodu Turcja była w okresie zimnowojennym nazywana „miękkim podbrzuszem Sojuszu”.

Upadek systemu komunistycznego i związane z nim przemiany polityczno-gospodarcze doprowadziły do rozszerzenia NATO w 1999 r. o kraje byłego bloku wschodniego, tj. o Polskę, Czechy i Węgry. W tym okresie polityka Turcji względem NATO nie uległa zasadniczym zmianom, w państwie tym w dalszym ciągu stacjonowała duża ilość żołnierzy amerykańskich, w Izmirze były umieszczone istotne elementy struktury natowskich sił zbrojnych. Lata 90 XX w. to również okres redefinicji celów Sojuszu Północnoatlantyckiego – tj. odejścia od dotychczasowej funkcji gwaranta suwerenności i bezpieczeństwa terytorialnego państw w nim zrzeszonych, do czego bardzo mocno była przywiązana Turcja. W nowych realiach geopolitycznych końca XX w. strategiczne znaczenie Turcji straciło znaczenie, co więcej – nie czujące już zagrożenia państwa NATO nie podzielały tureckich obaw o stabilność regionu.

Dodatkowo również integracja europejska w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony przybrała nieco inne oblicze w postaci reaktywacji Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE)

⁷ P. Elman „Lifting Visas for Turkey: a Saver EU and Stronger EU Foreign Policy” wyd. PISM nr 116(449), z dnia 6 grudnia 2012 r.



i nadania jej operacyjnej roli. W 1992 r. UE nadała państwom NATO pozostającym poza UZE, tj. Turcji, Islandii oraz Norwegii status członków stowarzyszonych, mających prawo zgłaszania wniosków, ale już bez prawa głosu. W praktyce okazało się że status członka stowarzyszonego niewiele znaczy, ponieważ państwa znajdujące się poza UE nie miały ani prawa ani możliwości kształtowania WPBiO UE. W związku z takim obrotem spraw Turcja skupiła się na blokowaniu porozumienia UE-NATO, mającego na celu gwarantować UE dostęp do zasobów Sojuszu Północnoatlantyckiego. Weto zgłoszone przez Ankarę uniemożliwiło nawiązanie współpracy na linii NATO-UZE do grudnia 2002 r., kiedy to państwa UE zdecydowały o przyznaniu Turcji pewnego poziomu uprawnień w WPBiO.⁸ UE zagwarantowała niedopuszczenie do operacji państw członkowskich nie będących członkami NATO bądź też nie będących partnerami Sojuszu Północnoatlantyckiego w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Poza tym ze strony UE padło zapewnienie, że WPBiO nigdy nie będzie skierowana przeciwko członkowi NATO, a gdyby działania operacyjne miały zostać przeprowadzone w pobliżu Turcji, to kraj ten miał zostać włączony w działania planistyczno-operacyjne.

Osiągnąwszy swoje cele, nakierowane na neutralizację zagrożeń ze strony Grecji i Cypru, Turcja odblokowała negocjacje UE-NATO, umożliwiając tym samym uruchomienie mechanizmów współpracy określonego jako formuła „Berlin plus”. Jednakże w gruncie rzeczy kraj ten pozbawiony jest realnego wpływu na kierunek WPBiO UE – najlepszym dowodem na trafność tej tezy jest odmowa Turcji w efekcie zabiegów Cypru odnośnie udziału w Europejskiej Agencji Obrony (następczyni UZE), pomimo iż Norwegia otrzymała status pełnoprawnego członka. Od tego czasu można wręcz mówić o narastaniu konfliktu w relacjach Turcja-UE w obszarze WPBiO, którego źródłem jest odcięcie Turcji od możliwości wpływu na politykę bezpieczeństwa i obrony UE, czego bezpośrednim efektem było non-stop powtarzające się tureckie weto w trakcie obrad UE-NATO, skutecznie blokując jakąkolwiek współpracę między tymi organizacjami międzynarodowymi.

Aby położyć kres zaistniałemu impasowi Sekretarz Generalny NATO A. Rasmussen wystąpił w 2010 r. z inicjatywą wychodzącą naprzeciw żądaniom Turcji i Cypru, proponując aby UE i Turcja ratyfikowały umowę zapewniającą Ankarze prawo uczestnictwa w pracach

⁸ G. Chappell, M. Terliowski „Turcja w Sojuszu Północnoatlantyckim i jej stanowisko wobec polityki bezpieczeństwa i obrony UE”, wyd. Sprawy Międzynarodowe 2011, nr 4



Europejskiej Agencji Obrony odnośnie konsultacji misji podejmowanych w ramach polityki bezpieczeństwa i obrony, z kolei Sojusz Północnoatlantycki wyraziłby zgodę na nawiązanie relacji z Cyprzem w formie aprobowanej przez Turcję⁹. Ankara nie zaakceptowała tej propozycji, uznając ją za niewiarygodną, odrzuciła również jakiegokolwiek formy ustępstw na rzecz Cypru, co dodatkowo zaostrzyło i tak napięte stosunki bilateralne na linii Ankara-Nikozja. Poza tym, Turcja oficjalnie zapowiedziała zawieszenie relacji dyplomatycznych z UE w trakcie prezydencji cypryjskiej i dotrzymała słowa.¹⁰

Kryzys relacji Turcji z NATO, jak też z UZE dowodzi przewartościowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa tego państwa. Dla Turcji NATO pozostaje gwarantem bezpieczeństwa i „podstawowym elementem więzi transatlantyckich”¹¹. Trzeba również podkreślić, że Turcja traktuje swoje zobowiązania względem Sojuszu Północnoatlantyckiego bardzo poważnie, przeznaczając rocznie ponad 2% swojego PKB (mimo światowego kryzysu) na utrzymanie drugiej pod względem wielkości armii w NATO. Tak więc zaplecze militarne tego kraju jest atutem nie do przecenienia, ponieważ Turcja bez większych problemów może wystawić na potrzeby operacji Sojuszu Północnoatlantyckiego jednostki lądowe, morskie czy lotnicze.¹² Równie ważnym argumentem jest gotowość Turcji do uczestnictwa w misjach pokojowych, organizowanych pod auspicjami NATO, chociażby w Macedonii (2003 r.) czy Bośni i Hercegowinie (2004 r.).¹³ Nie bez znaczenia jest również fakt wystawienia przez ten kraj w 2002 r. dużego kontyngentu wojskowego do Afganistanu, mimo iż wiele państw odnosiło się bardzo sceptycznie do interwencji w kraju muzułmańskim.¹⁴

Te działania wskazują, że Turcja pozostanie wartościowym i wiarygodnym członkiem NATO, jakkolwiek kraje zrzeszone w Sojuszu Północnoatlantyckim będą zmuszone uwzględniać w większej mierze jej interesy w dziedzinie bezpieczeństwa. Turcja od dłuższego czasu stara się umacniać swoje wpływy w rejonie Bliskiego Wschodu, pretendując

⁹ V. Pop, NATO Chief Tells EU to Reach Security Pact with Turkey, z dnia 25 maja 2010 r., <http://euobserver.com/9/30134>

¹⁰ M. Zaborowski (red.) „Prezydencja Republiki Cypryjskiej w Radzie UE - w kierunku lepszej Europy?” wyd. PISM nr 64 (929), 4 lipca 2011 r.

¹¹ “Turkey’s Security Perspectives and its Relations with NATO” www.mfa.gov.tr/NATO.en.mfa

¹² „Sily Zbrojne Turcji” - <http://www.psz.pl/31878/tekst/sily-zbrojne-turcji> z dnia 23.06.2010

¹³ NATO operations and missions - http://nato.int/cps/en/natolive/topics_52060.html

¹⁴ „USA chcą, aby Turcy w Afganistanie mogli walczyć”- <http://konflikty.wp.pl/kat.1020347,title.USA-chca-aby-turcy-w-afganistanie-mogli-walczyc,wid.11742947.html>



wręcz do rangi mediatora w sprawach i konfliktach lokalnych regionu¹⁵, co jest szczególnie silnie widoczne po wybuchu „arabskiej wiosny.”¹⁶

Opisaną sytuację dodatkowo komplikuje wstrzymanie negocjacji akcesyjnych Turcji w Radzie UE, i ofiarowanie w zamian zupełnie nie akceptowalnej przez Ankarę propozycji uprzywilejowanego członkostwa.¹⁷

W tym kontekście nie dziwi krytyczny stosunek Turcji wobec WPBiO UE, który jest również usprawiedliwiony względami historycznymi. Nie można zapomnieć, że Turcja jest aktywnym członkiem NATO od lat 50 XX w. i przez cały ten okres nie szczędziła środków ani zasobów ludzkich, ani materialnych na potrzeby Sojuszu Północnoatlantyckiego, w związku z tym ma prawo czuć się niedoceniona również z tego względu że ostatnie rozszerzenie UE objęło 10 państw z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, wchodzących niegdyś w skład Układu Warszawskiego, a więc organizacji wrogiej NATO. Nastroje panujące w Ankarze w tej dziedzinie dobitnie oddaje wypowiedź szefa stołecznego biura tureckiej gazety „Milliet” F. Billa pod kątem rozszerzenia UE o wspomnianą grupę państw: „nie wyobrażam sobie sytuacji, w której kraje postkomunistyczne wejdą do UE, podczas gdy Turcja, która przez lata była częścią walczącego z komunizmem obozu zachodniego, zostanie na lodzie.(...) Było by to historyczną niesprawiedliwością o trudnych do przewidzenia negatywnych konsekwencjach nie tylko dla Turcji, ale i dla Europy”¹⁸. UE nie potrafiła docenić ani wkładu, ani zasług Turcji w kształtowaniu europejskiej polityki bezpieczeństwa, co ostatnimi czasy przełożyło się na uniemożliwieniu Ankarze uczestnictwa w pracach Europejskiej Agencji Obrony.

Biorąc pod uwagę ww. czynniki można stwierdzić, że nie dziwi postawa Turcji polegająca na wetowaniu projektów bliższej współpracy UE- NATO. Z tego też względu należy z całą pewnością założyć, że Turcja nie cofnie się przed wywoływaniem kolejnych sporów ani używaniem prawa weta w NATO, aby bronić swoich interesów. Sojusz Północnoatlantycki zdaje sobie sprawę ze znaczenia tego kraju i nie cofa się przed

¹⁵ „Turkey’s Leadership”, The International Herald Tribune, z dnia 21 września 2011 r.

¹⁶ K. Kujawa „Reakcje Turcji na wydarzenia w Afryce Północnej” wyd. PISM nr 58 9807 z dnia 02 czerwca 2011 r.

¹⁷ J. Kumoch „Idea Unii Śródziemnomorskiej- próba powstrzymania europejskich ambicji Turcji”, wyd. Turcja i Europa. Wyzwania i szanse, Warszawa 2011 r., str. 253

¹⁸ Wypowiedź zamieszczona w artykule J. Urbanowicza „Kwadratura półksiężyca” Wprost nr 10/2004.



zapewnieniem bezpieczeństwa w regionie, dlatego też podjęto decyzję o dostarczeniu na granicę turecko-syryjską systemu obrony przeciwlotniczej Patriot.¹⁹

Koniec prezydencji cypryjskiej- co dalej z projektem „Turcja” w UE?

Przedstawiony długookresowy kryzys w obszarze WPBiO w relacjach z NATO na linii UE-Turcja jest w dużym stopniu „papierkiem lakmusowym” problemów, na jakie Ankarę napotyka od dłuższego czasu w rozmowach z UE ws. akcesji tego państwa do UE. W grudniu 2006 r. Rada Europejska zamroziła osiem rozdziałów negocjacyjnych i wykluczyła zamknięcie każdego z obszarów negocjacyjnych. Taki obrót wydarzeń był konsekwencją niewywiązywania się Turcji z zobowiązań w ramach unii celnej między Turcją a UE, a niedociągnięcia Ankary dotyczyły m.in. braku zgody na otwarcie portów i lotnisk dla statków i samolotów cypryjskich²⁰.

W tym momencie należy wspomnieć o historycznych obietnicach, jakie zostały złożone Ankarze zarówno przez samą UE, jak i rządy poszczególnych państw członkowskich. W 1963 r. W. Hallstein ówczesny przewodniczący KE oświadczył: „Turcja jest częścią Europy. (...) Turcja powinna być pełnoprawnym członkiem Wspólnoty”.²¹ W podobnym duchu wypowiadał się kanclerz RFN K. Adenauer, traktujący Turcję jako „oczywistego partnera europejskiego, któremu nie powinno odmawiać się możliwości członkostwa.”²²

W kontekście zacytowanych powyżej wypowiedzi może dziwić zmiana stanowiska poszczególnych państw członkowskich Europy Zachodniej, które początkowo popierały poszerzenie „klubu europejskiego” w kierunku Bosforu. W grupie kategorycznych oponentów poszerzenia UE o Turcję znajdują się dziś Niemcy, Francja i Austria. Poza podnoszeniem utartych już argumentów, że kraj ten nie spełnia tzw. kryteriów kopenhaskich (dot. funkcjonowania stabilnych instytucji broniących swobód demokratycznych, swobodnego funkcjonowania gospodarki wolno-rynkowej, gotowości kraju kandydującego do bycia

¹⁹ „NATO Spokesperson`s statement on deployment of Patriot missilesto Turkey”, Press Relace 2012 156, z dnia 21 grudnia 2012 r., http://www.nato.int/cps/natolive/news_93430?mode=pressrelease

²⁰ Brussels European Council 14/15 Dec. 2006. Presidency Conclusions, WWW.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/ec/92202.pdf.

²¹ Przemówienie W. Hallsteina w dniu 12 września 1963 r., http://europa.eu.int/comm/enlgement/turkey/pdf/walter_hallstein.pdf

²² D von Kyaw „Grenzen der Erweiterung. Die Turkey ist ein Teil des Projektes Europa”, Internationale Politik, tom 58 nr 3/2003, str. 50



pełnoprawnym członkiem unii gospodarczo-walutowej i politycznej, implementacji całości *acquis communautaire*²³.

Obecnie w dobie bardzo dynamicznie rozwijającej się gospodarki tureckiej (w latach 2010 oraz 2011 PKB tego kraju wzrósł kolejno o 9,2 proc. i o 8,5 proc.)²⁴ oraz przeprowadzanych reform wewnętrznych kraju – również w dziedzinie politycznej²⁵ – ww. zarzuty tracą w znacznym stopniu znaczenie na rzecz coraz częściej podnoszonych obaw o negatywne skutki dla europejskiego rynku pracy, jak też dla poszczególnych gospodarek narodowych w rezultacie „zalania” tureckimi pracownikami²⁶ ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami.²⁷

W tym miejscu należy przypomnieć, że podobne obawy towarzyszyły rozszerzeniu UE w 2004 r., zwłaszcza wobec pracowników pochodzących z Polski²⁸, a rzeczywistość okazała się odmienna i w chwili obecnej lokalne rynki państw „starej UE” borykają się z niedoborem wykwalifikowanej siły roboczej i są skłonne do przyjęcia pracowników zza Odry²⁹. Należy wspomnieć, że skutki ekonomiczne migracji zależą od jej skali i struktury³⁰, w związku z tym wspomniane obawy należy uznać za bardzo emocjonalne, dokładnie tak, jak miało to miejsce w przypadku strachu przed napływem siły roboczej z Polski. Trzeba mieć na uwadze, że wraz z postępującym rozwojem gospodarczym Turcji, w dobie pogłębiającego się kryzysu europejskiego, zainteresowanie Turków tym kierunkiem potencjalnej migracji maleje, o czym świadczy wypowiedź A. Holleniz, dyrektorki Oddziału

²³ „Negocjacje członkowskie. Polska na drodze do UE”, wyd. KPRM, Warszawa 2000, str. 11.

²⁴ Dane pobrane z Commission Staff Working Document Turkey 2012 Progress Report COM (2012L 600final, Brussels, z dnia 10 października 2012 r., SWD (2012) 336 final.

²⁵ M. Zaborowski (red.): „Procesy organizatorów przewrotów wojskowych w Turcji- implikacje dla tureckiej sceny politycznej”, wyd. PISM nr 48(913) z dnia 11 maja 2012 r. oraz „Key Findings of the 2012 Progress Report on Turkey, MEMO EC. Brussels, 10 października 2012 r.

²⁶ „Od gasterbeiterów do niemieckich obywateli - historia tureckiej imigracji”, <http://www.dw.de/od-gastarbeiterow-do-niemieckich-obywateli-historia-tureckiej-imigracji-a/16181526>, z dnia 16 października 2012 r.

²⁷ „Merkel nie chce tureckich emigrantów - nie ułatwiają integracji”, <http://wiadomości.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873> z dnia 26 marca 2010 r., „Austria nie chce Turcji w UE”- http://www.euractiv.pl/rozszerzenie/wywiad_z_dnia_04.05.2011, „Hollande obiecuje Francuzom, że nie wpuści Turcji do UE” <http://WWW.wprost.pl/ar/316017/Hollande-obiecuje-Francuzom-ze-nie-wpusci-Turcji-do-UE>, z dnia 12 kwietnia 2012 r.

²⁸ „Kto się boi polskiego pracownika?” <http://WWW.rmfm24.pl/fakty/news/kto-sie-boi-polskiego-hydraulika.mid.9>

²⁹ „Nikt się nie garnie do pracy w Niemczech” wyd. „Rynek pracy”, <http://www.dw.de/rynek-pracy-nikt-sie-nie-garnie-do-niemiec/a-16319944>, z dnia 20 października 2012 r.

³⁰ KE 2004: Issues arising from Turkey`s Membership Perspective, SEC (2004) 1202, 2004-10-06;



Intel Corporation na Turcję, Środkowy Wschód, Afrykę: „jeszcze kilka lat temu 75 proc. Turków ufało Europie, teraz już tylko 40 proc.”³¹.

O rosnącym znaczeniu gospodarczym tego kraju dla Europy, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę niekorzystne prognozy demograficzne, przekonywał również G. Verheugen, były v-ce przewodniczący KE ds. rozszerzenia: „Europa bardziej potrzebuje Turcji, niż Turcja Europy”³². Warto też wspomnieć, że z sondażu przeprowadzonego przez Instytut INFO jedynie 15 proc. osób pochodzenia tureckiego uważa Niemcy za swoją ojczyznę, aż 45 proc. spośród nich zamierza wrócić do Turcji.³³ Realizacja tych zamierzeń miałaby dalekosiężne konsekwencje dla gospodarki niemieckiej, w postaci utraty dobrze już wykształconej siły roboczej i odpływu kapitału, co *de facto* oznaczałoby koniec niemieckiego państwa dobrobytu.

W świetle przedstawionych powyżej faktów trzeba przyznać, że również sama Turcja musi odpowiedzieć sobie na pytanie o swój cel w staraniach o przyjęcie do „europejskiego klubu”. Czy ściślejsza integracja z Europą na drodze akcesji jest rzeczywiście najlepszą metodą na uzyskanie optymalnych korzyści polityczno-ekonomiczno-społecznych w dobie kryzysu w strefie euro? Trzeba przyznać, że trudno o gorszą reklamę. Turcja jest krajem, który podobnie jak Japonia zachował swoją tożsamość kulturową, mimo bardzo gwałtownych przeobrażeń w sferze gospodarczo-społecznej. Czy w związku z tym konieczność implementacji całego *acquis communautaire* nie wywoła frustracji Turków? W dobie dzisiejszej Europa przeżywa bardzo poważne problemy gospodarcze i nie tylko – czy w związku z tym oferuje Turcji optymalne perspektywy rozwoju?

Na te pytania będzie musiało odpowiedzieć sobie zarówno społeczeństwo tureckie, jak i klasa polityczna.

Wnioski:

- Napięte relacje sąsiedzkie Turcji z Cyprem, które osiągnęły krytyczną fazę w 1974 r., były przyczyną impasu negocjacyjnego Ankary z Brukselą w drugiej połowie 2012 r.

³¹ „Turcja rośnie w siłę, Europa traci na atrakcyjności”- http://www.wirtualnamedia.pl/arttykul/aysegul-Ildeniz_z_dnia_28-09-2012;

³² <http://www.ekonomia24.pl/arttykul/937750.html>, z dnia 28 września 2012 r.

³³ <http://www.ermite.eu/turcy-nie-maja-niemiec-za-swoja-nowa-ojczyzna>, z dnia 18 sierpnia 2012 r.



Bojkot prezydencji cypryjskiej wpisywał się logicznie w politykę Ankary, obniżając prestiż pierwszej w historii Prezydencji Cypru w Radzie UE, jak też stanowił próbę wywarcia nacisku na Brukselę w kwestii zniesienia obowiązku wizowego dla obywateli tureckich, wjeżdżających na teren UE.

- Przynależność Turcji do NATO jest uwarunkowana historycznie względami bezpieczeństwa. Wkład Ankary w sprawne funkcjonowanie Sojuszu są niekwestionowane, a siły zbrojne Turcji stanowią ważną część potencjału NATO.
- Napięcia między Ankarą a Nikozją przełożyły się na WPBiO UE od czasu rozszerzenia UE w 2004 r. o Republikę Cypru i włączenie tym samym tego kraju w politykę bezpieczeństwa i obrony UE. Od tego czasu doszło do poważnych „pęknięć” na linii Turcja-NATO oraz UE-NATO, które były wywoływane tureckim wetem, używanym, gdy Ankara broniła swojej pozycji i interesów narodowych.
- Z całą pewnością można założyć, że Turcja będzie stosowała sprawdzone już narzędzie, jakim jest weto na forum UE-NATO, zawsze, gdy poczuje się zagrożona. Kraj ten pozostaje ważnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, o czym świadczy utrzymywanie licznej i bardzo dobrze wyposażonej i wyszkolonej armii również na potrzeby NATO, przekazanie stronie tureckiej części wyposażenia zbrojnego NATO celem ochrony niestabilnej granicy np. z Syrią.
- Rozmowy z Brukselą ws. rozszerzenia UE o Turcję są od kilku lat w impasie również z uwagi na nieprzychylną Turkom opinię takich krajów, jak Niemcy, Francja czy Austria. Silny wzrost gospodarczy jest bardzo silną kartą przetargową Ankary w dobie kryzysu w strefie euro. Pozycja tego kraju na arenie międzynarodowej rośnie, a Turcja stała się liderem krajów muzułmańskich po wybuchu „arabskiej wiosny”.
- W dobie tak gwałtownych przemian Turcja powinna przeanalizować swoje priorytety w polityce zagranicznej i odpowiedzieć na pytanie, czy jej przystąpienie do „europejskiego klubu” będzie korzystne z punktu widzenia realizacji własnych interesów narodowych.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Konflikt cypryjsko-turecki a europejskie perspektywy Turcji
Biuletyn OPINIE FAE nr 11/2013
Elżbieta Daszkowska

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 11/2013

**Konflikt cypryjsko-turecki a
europejskie perspektywy Turcji**

Autor: Elżbieta Daszkowska

Doktorantka w Kolegium Gospodarki Światowej SGH, absolwentka tej uczelni. Pracownik administracji publicznej w obszarze wspólnej polityki rolnej. Specjalizuje się w tematyce integracji europejskiej, międzynarodowych stosunków gospodarczych, w tym problematyce kryzysu finansowego.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.